



Lublin, dnia 3 września 2022 r.

## Do druku nr 2528

**Opinia o prezydenckim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Państwowej Komisji do  
spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej  
i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15 oraz niektórych innych ustaw  
(druk sejmowy nr 2528)**

Przedmiotem opinii jest złożony przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej projekt ustawy o zmianie ustawy z dnia 30 sierpnia 2019 r. o Państwowej Komisji do spraw wyjaśniania przypadków czynności skierowanych przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej lat 15 (Dz. U. z 2020 r. poz. 2219) oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2528). Celem projektowanej ustawy jest uzupełnienie obowiązujących regulacji, w szczególności w zakresie prowadzenia przez wspomnianą Komisję postępowania wyjaśniającego, a także uporządkowanie terminologii stosowanej w ustawie i dookreślenia zakresu działania Komisji. Jak wynika z uzasadnienia projektu, jego celem jest zwiększenie efektywności działania Komisji przy zapewnieniu osobie poszkodowanej i osobie wskazanej jako sprawca poszanowania konstytucyjnej zasady równości stron i zasady obrony jej praw, a także przy zapewnieniu przestrzegania zasady sprawiedliwości naprawczej. Kolejnym celem jest zwiększenie poziomu zadośćuczynienia krzywdzie doznanej przez osoby poszkodowane, wykorzystane seksualnie w okresie dzieciństwa.

Już w tym miejscu należy stwierdzić, że opiniowany projekt w znacznej mierze cele te osiąga, niemniej konieczne jest zwrócenie uwagi na kilka elementów wymagających poprawy.

### **Kwestie terminologiczne:**

Obowiązująca ustawa operuje zróżnicowaną terminologią na określenie tego samego czynu zabronionego. Jest on nazywany raz – całkowicie niepoprawnie – „przestępstwem pedofilii” (art. 2 ust. 2 pkt 3, art. 3 ust. 2 pkt 1, 3 i 4, art. 26, art. 27 ust. 1), „czyny o charakterze pedofilskim” (np. art. 42 ust. 2) „nadużycie seksualne” (art. 1 pkt 2, art. 2 ust. 1, ust. 2 pkt 2 i 3, art. 21 ust. 1 i 3, art. 42 ust. 1, art. 44 ust. 1 pkt 2), oraz „czynności skierowane przeciwko



wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej 15 lat” (art. 1 pkt 2, art. 41). Dwa pierwsze terminy z samej swej istoty są nieuprawnione, skoro pedofilia to jednostka chorobowa, tymczasem w wypadku przestępstwa z art. 200 k.k. nie chodzi tu o jednostkę diagnostyczną, o której mowa np. w punkcie 6D32 ICD-11 (Międzynarodowa Statystyczna Klasyfikacja Chorób i Problemów Zdrowotnych WHO) lub DSM-V (Diagnostic and Statistic Manual Amerykańskiego Towarzystwa Psychiatrycznego) pod nazwą „zaburzenie pedofilne” (Pedophilic Disorder). Sprawcą nie musi być osoba ze zdiagnozowanymi zaburzeniami preferencji seksualnych. Podobnie nie ma oparcia w obowiązującym ustawodawstwie określenie „nadużycie seksualne,” które jednak kojarzy się z innymi typami czynów zabronionych wymierzonych w wolność seksualną i obyczajność. Najmniej wadliwe jest określenie „czynności skierowane przeciwko wolności seksualnej i obyczajności wobec małoletniego poniżej 15 lat”, które z kolei jest bardzo rozbudowane, i także nie ma oparcia w innych przepisach. Z uwagi na powyższe ustawa operuje definicjami ustawowymi, wyjaśniającymi te pojęcia.

Skoro jednak chodzi o zwalczanie zachowań stypizowanych w kodeksie karnym, uzasadnione jest operowanie terminologią kodeksową, zamiast wprowadzania i definiowania autonomicznych pojęć. Dlatego **pomysł, by wprowadzić bezpośrednie odesłanie do przepisów rozdziału XXV k.k. w zakresie czynów popełnionych na szkodę małoletniego do lat 15 uważam za słuszny.** Odpada w związku z tym potrzeba zdefiniowania, jak rozumieć poszczególne terminy, stanie się to bowiem jasne. Nie mam wątpliwości, że zaproponowana zmiana jest w pełni uzasadniona. Co prawda sam chętniej, niż „na szkodę” używam określenie „z pokrzywdzeniem” z uwagi na prawne konotacje terminu „szkoda”, mam jednak świadomość, że prawo karne de lege lata operuje określeniem „na szkodę” także w znaczeniu pokrzywdzenia, dlatego uważam, że **proponowana zmiana jest w pełnym zakresie poprawna.** W związku z tym konieczna się stała zmiana nazwy Komisji i tytułu ustawy, o czym projektodawca pamiętał. Poczyniona powyżej uwaga, że określenie „na szkodę” jest gorsze od określenia „z pokrzywdzeniem, ale jest akceptowalne, choćby dlatego, że jest już stosowane, wymaga poczynienia istotnego zastrzeżenia, które będzie miało znaczenie dla dalszej części opinii. Otóż bardzo niedobre jest znane obowiązującej ustawie, i powielane w projekcie określenie „poszkodowany”, które zastępuje naturalne dla prawa i postępowania karnego określenie „pokrzywdzony”.



## Określenie zadań Komisji

**Sposób wprowadzenia zmian w zakresie określenia zadań Komisji oceniam jako zasadniczo poprawny.**

Mam tylko drobne uwagi. **W szczególności uważam, że nie ma potrzeby operowania pojęciem „osób poszkodowanych” (art. 3 ust. 3 pkt 2 ustawy w projektowanym brzmieniu).** Nie ma wątpliwości, że do zadań Komisji należy ochrona praw pokrzywdzonych w rozumieniu art. 49 § 1 k.p.k., a zatem osób, których interes prawny, w danym wypadku (wolność seksualna lub/i rozwój psychofizyczny) został bezpośrednio narażony lub naruszony przez przestępstwo. **Operowanie karnoprocesowym pojęciem pokrzywdzonego jest lepsze, niż operowanie pojęciem poszkodowanego, które ma konotacje prywatnoprawne.** Wszędzie tam, gdzie jest mowa o ofierze w kontekście postępowania karnego, należy operować pojęciem „pokrzywdzony”, a nie cywilnoprawnymi pojęciami „poszkodowany”, czy „osoba poszkodowana”. Co prawda – jak wskazano wyżej – ustawodawca ma pewną tendencję do używania pojęć „poszkodowany” i „na szkodę” zamiast „pokrzywdzony i „z pokrzywdzeniem”. Używanie „na szkodę” zamiast „z pokrzywdzeniem” jest akceptowalne, gdyż da się uznać, że chodzi o karnoprawne pokrzywdzenie, a nie cywilnoprawne wyrządzenie szkody określenie „na szkodę.” Pojęcie to jest dość często używane na określenie pokrzywdzenia, i przy zachowaniu pewnej konwencji jest to pojęcie dobrze odpowiadające celowi ustawy. Inaczej jest z posługiwaniem się określeniem „poszkodowany” zamiast „pokrzywdzony”. Jedno i drugie ma swoje znaczenie, należy je uszanować. **Sądzę zatem, że nie należy używać pojęcia „poszkodowanych”, ani „osób poszkodowanych”. Najlepsze byłoby posłużenie się po prostu pojęciem „pokrzywdzonych.”** Natomiast zawarte w tym samym przepisie określenie, że do zadań Komisji należy m. in. uczestniczenie w postępowaniach karnych na prawach oskarżyciela posiłkowego na zasadach określonych w ustawie, zamiast – jak do tej pory – za zgodą opiekuna prawnego jest lepsze, niż ujęcie dotychczasowe.

Istotną zmianą jest wprowadzenie art. 3a. Zgodnie z tym przepisem organy państwa oraz organizacje i podmioty, o których mowa w art. 1 pkt 3 ustawy, będą obowiązane, na wniosek Komisji, do niezwłocznego przekazania, nie później niż w terminie 30 dni od dnia otrzymania wniosku, żądanych przez Komisję informacji lub dokumentów. Regulacja ta może



usprawnić funkcjonowanie Komisji. Wprowadzenie 30 dniowego terminu usunie ewentualne wątpliwości, które mogą powstać przy wykładni pojęcia „niezwłoczności”. Niewątpliwie wprowadzenie obowiązku udostępnienia materiałów, o których mowa, jest co do zasady uzasadnione, jednak pewne problemy praktyczne może spowodować wykładnia przesłanki przekazania dokumentów i informacji. Zgodnie z projektem informacje i dokumenty muszą być niezbędne do realizacji zadań wykonywanych przez Komisję. Otóż **projekt nie rozstrzyga, kto ocenia, czy przesłanka ta zachodzi, czy nie**. Możliwa jest zatem sytuacja, w której Komisja występuje o przekazanie dokumentów i/lub informacji, a adresat oświadcza, że w jego ocenie nie są one niezbędne dla realizacji zadań Komisji. Być może warto byłoby pokusić się o wprowadzenie rozwiązania silniejszego, tzn. dodatkowo wzmocniającego pozycję Komisji w kontaktach z podmiotami dysponującymi informacjami i dokumentami, o których mowa. Otóż można byłoby przepis sformułować w ten sposób, że **Komisja byłaby zobowiązana do występowania o przekazanie dokumentów lub informacji niezbędnych do realizacji jej zadań. W takim wypadku jasne byłoby, że oceny tej dokonuje Komisja, i że podmiot wezwany musi dokumenty i informacje przekazać. Nie będzie mógł dokonywać żadnych własnych ustaleń odnośnie do tego, czy dokumenty te i informacje są, czy nie są niezbędne dla realizacji zadań Komisji.**

Wydaje się, że taka właśnie była intencja projektodawcy. Jednak obecne sformułowanie przepisu pozostawia możliwość i takiej jego interpretacji, zgodnie z którą podmiot wezwany do przekazania informacji lub dokumentów może uznać, że nie jest to konieczne dla realizacji zadań Komisji i ich nie przekazać. Sądzę, że pełna odpowiedzialność powinna spoczywać w tym zakresie na Komisji, a zatem jej ocena w zakresie niezbędności przekazania powinna być wiążąca dla podmiotu, który wezwano do przekazania informacji lub dokumentów. Nie należy się obawiać nadużyć ze strony Komisji – gdyby doszło do takich przypadków, będą one mogły być ścigane w stosownym trybie, zwłaszcza, że w projekcie – słusznie – proponuje się dodanie w art. 3c uprawnienia Komisji do przetwarzania informacji, które zawierają informację o istotnych zdarzeniach dla wykonywania przez Komisję ustawowych kompetencji, jednakże stanowią one, wskazaną w ustawie wprost, tajemnicę zawodową. Istnieje nadto ogólna podstawa dościgania ewentualnych – skądinąd niezwykle mało prawdopodobnych – nadużyć, w postaci art. 231 k.k.



Projekt z jednej strony doprecyzowuje szereg rodzajów zadań Komisji w zakresie jej działań edukacyjnych i prewencyjnych, z drugiej poszerza ich katalog. Po pierwsze – wprowadza *expressis verbis* nowe zadania w postaci prowadzenia badań zjawiska wykorzystania seksualnego małoletnich poniżej lat 15 oraz opracowywania raportów dotyczących wybranych zagadnień istotnych społecznie pozostających w zakresie właściwości Komisji (art. 4 ust. 2 pkt 3 i 4). Po drugie – katalog zadań Komisji zawarty w art. 4 ust. 2 i 44 ust. 1 ustawy został skonstruowany jako otwarty (przez posłużenie się określeniem „w szczególności”).

Nad tą ostatnią kwestią należy się zatrzymać. Takie rozwiązanie ma bowiem wady i zalety. Z jednej strony na pewno można wyobrazić sobie postacie działań edukacyjnych i prewencyjnych, które nie są przewidziane w zawartym w art. 4 ust. 2 i 44 ust. 1 katalogu. Z drugiej natomiast strony wprowadzenie otwartego katalogu sprawi, że wszelkie działania podejmowane na wspomnianym polu przez Komisję będą musiały być uważane za mieszczące się w ramach jej ustawowych kompetencji. **Nie jestem przekonany, że jest to właściwe.** Po pierwsze – ustawodawca rezygnuje w ten sposób z możliwości kanalizowania aktywności Komisji, po drugie – może się wydarzyć, że takie rozmycie kompetencji Komisji rozcieńczy jej energię na zbyt wiele różnych postaci aktywności. Może też spowodować i ten efekt, że inne podmioty uznają *eo ipso* działalność tego rodzaju za wyłączną domenę Komisji i poczną się zwolnione z obowiązków w tym zakresie, o ile nie będą one podejmowane w wykonaniu przedsięwzięć animowanych przez Komisję. Poza wszystkim warto zauważyć, że katalog działań edukacyjnych i prewencyjnych zawarty w art. 4 ust. 2 i 44 ust. 1 ustawy jest na tyle szeroki, co wynika ze sposobu określenia poszczególnych postaci działalności, że nie ma potrzeby dodatkowego „otwierania” go przez stosowanie klauzuli „w szczególności”. **Dlatego stosowanie klauzuli „w szczególności”: skutkujące wprowadzeniem otwartego katalogu postaci działalności edukacyjnej i prewencyjnej realizowanej przez Komisję uważam za niekonieczne.**

Za uzasadnione natomiast uważam projektowane regulacje art. 5 ust. 2 i 3 poszerzające kompetencje Komisji w zakresie odmawiania udostępniania danych osobowych. Jest to przejaw troski o pokrzywdzonego, który należy ocenić pozytywnie.



### **Kwestie organizacyjne.**

Projektodawca chce, by członkostwo w Komisji przed upływem jej kadencji wygasło m. in. w razie prawomocnego skazania za umyślne przestępstwo lub umyślne przestępstwo skarbowe. Obecnie wygasa w razie skazania za przestępstwo lub przestępstwo skarbowe, również nieumyślne (art. 6 ust. 6). **Jest to kwestia dyskusyjna.** Z jednej bowiem strony współcześnie ryzyko dopuszczenia się przestępstwa nieumyślnego nie jest bardzo małe – dotyczy to tzw. przestępstw cywilizacyjnych, chociażby komunikacyjnych. Z drugiej strony istnieje szereg przestępstw nieumyślnych, których popełnienie może jednak dowodzić braku kwalifikacji czy właściwości mających znaczenie dla rękojmi poprawnego wykonywania zadań stawianych przed członkami Komisji, a w każdym razie może tworzyć podstawy do kwestionowania tej postawy z zewnątrz. **Dlatego wprowadzenie projektowanego przepisu oceniam jako ryzykowne, aczkolwiek nie kwestionuję go zasadniczo. Jest to sprawa, która powinna zostać bardzo starannie rozważona, zwłaszcza pod kątem tego, czy autorytet którym w założeniu mają się cieszyć członkowie Komisji, nie wymaga postawienia im wyższych wymagań, a zatem czy nie należy pozostać przy dotychczasowych rozwiązaniach.** Jak zaznaczyłem, ustawodawca może podjąć decyzję zgodną z projektem, ale winna ona być podjęta ze świadomością, iż rozwiązanie to może by kwestionowane.

W zakresie pozostałych kwestii organizacyjnych nie mam uwag.

### **Określenie procedowania przed Komisją**

W zakresie procedowania przed Komisją projekt wprowadza szereg istotnych usprawnień, wychodzących naprzeciw trudnościom zaistniałym w praktyce postępowania Komisji. **Ogólnie należy ocenić je pozytywnie.** Są przemyślane, a sposób ich sformułowania wskazuje, że dobrze odpowiadają potrzebom praktyki (obowiązki członka – sprawozdawcy, wydawanie zarządzeń).

### **Określenie sposobu monitorowania postępowań karnych.**

Słuszne jest poszerzenie katalogu obowiązków prokuratora o przesyłanie Komisji odpisów wniosków w trybie art. 335 k.p.k. albo art. 336 k.p.k. (art. 24 ust. 5).



Natomiast szczególnie staranne rozważanie wymaga wprowadzenie prawa Komisji wglądu do akt także w Urzędzie Komisji (art. 24 ust. 1 pkt 1 i art. 25 ust. 1 pkt 1). Gdyby ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie takiego rozwiązania (wyraźnie podkreślam – gdyby – gdyż nie jestem przekonany, czy prawo Komisji do przeglądania akt w swojej siedzibie jest niezbędnie konieczne. Będzie o tym mowa niżej), dobrze byłoby wyraźnie sprecyzować, czy to uprawnienie będzie się wiązało z leżącym po stronie organu procesowego obowiązkiem przesłania akt do siedziby Komisji. Gdyby chcieć obowiązek ten wyraźnie realizować, potrzebne byłoby uzupełnienie przepisu art. 24 ust. 2 pkt 1 w tym względzie. Mógłby brzmieć: 2. Komisji przysługuje prawo: wglądu do akt postępowania przygotowawczego, także w Urzędzie Komisji, żądania przesłania akt w tym celu.

Jednocześnie chcę zauważyć, że wyłączenie, zgodnie z którym uprawnienia określone w art. 24 przysługują, o ile nie sprzeciwia się temu dobro postępowania przygotowawczego, w praktyce może uniemożliwić Komisji realizowanie tych uprawnień, o ile nie będzie dobrej woli po stronie prokuratury. **Należy podkreślić, że nie ma tu dobrego rozwiązania.**

Trzeba mieć bowiem na względzie, że to prokurator realizuje funkcję ścigania w procesie karnym, i nie może być tak, że aktywność Komisji utrudni mu jej wykonywanie. Osobiście sędzę, że nie jest możliwe wypracowanie formuły, która z jednej strony w zupełności zabezpieczy możliwość efektywnego wykonywania pracy prokuratorowi, z drugiej w każdym możliwym do pomyślenia wypadku zabezpieczy możliwość wykonywania obowiązków przez Komisję. Oczekuję trudności praktycznych w tym zakresie, i sędzę, że nowelizacja ich nie usunie, bo nie może.

**Moim zdaniem najlepszym rozwiązaniem jest rezygnacja z nadawania Komisji prawa do zapoznawaniem się z aktami postępowania w siedzibie Komisji. Przesyłanie ich niepotrzebnie może zakłócać bieg postępowania przygotowawczego. Na pewno przesłanie ich w celu zapoznania się przez Komisję w jej siedzibie spowolni postępowanie przygotowawcze. Wydaje się, że nie jest to konieczne. Sędzę, że prawo do zapoznania się z aktami nie musi być realizowane w siedzibie Komisji, lecz we właściwej jednostce prowadzącej postępowanie. Nie popieram zatem zmiany w tym zakresie. Jeżeli chcemy uniknąć przewlekłości postępowania, nie możemy wprowadzać regulacji, która będzie to postępowania spowalniać. Każde przesłanie akt poza jednostki wykonujące czynności spowalnia postępowanie. Nie może być tak, że monitorowanie postępowania przygotowawczego**



stanie się istotniejsze, niż samo postępowania. **Nie można założyć, że Komisja stanie się kimś w rodzaju nadprokuratora śledzącego każdy etap postępowania i uniemożliwiającego prokuratorowi prowadzenie go poprzez żądanie udostępnienia akt. To prokurator, a nie Komisja prowadzi postępowanie, i to on winien dysponować aktami tego postępowania, także fizycznie. Komisja winna mieć możliwość zapoznania się z aktami w siedzibie prokuratury lub policji. Można pomyśleć o regulacji, zgodnie z którą za zgodą prokuratora akta mogą być przesłane do siedziby Komisji. To powinno wystarczyć.**

Z kolei w art. 25, dotyczącym postępowania sądowego, proponuje się regulację, zgodnie z którą Komisji przysługuje prawo do wglądu do akt, także w siedzibie Komisji. Inaczej, niż w art. 24, nie ma tu podstaw do odmowy udostępnienia akt Komisji. Uważam to za złe rozwiązanie. Zakładam, że Komisja nie będzie nadużywała tej możliwości. **Sądzę jednak, że w ogóle nie powinno jej być. Komisja winna mieć możliwość zapoznania się z aktami w siedzibie sądu, ewentualnie, że sąd może wypożyczyć jej akta. Także i tu należy mieć na względzie sprawność postępowania.** Pozostają tu w mocy wszystkie zastrzeżenia, które poczyniono wyżej w odniesieniu do postępowania przygotowawczego.

### **Występowanie na prawach oskarżyciela posiłkowego w procesie karnym**

Projektodawca podejmuje próbę doprecyzowania istniejącego już w ustawie prawa do występowania przez Komisję na prawach oskarżyciela posiłkowego w procesie karnym. Wydaje się słuszne wprowadzenie regulacji, iż wstąpienie Komisji do postępowania może mieć miejsce na każdym jego etapie.

### **Postępowanie w sprawach nieletnich**

Zmianę doprecyzowującą prawo Komisji do monitorowania postępowania w sprawach nieletnich sprawców czynów karalnych (art. 25a) oceniam jako klasyfikacyjną, gdyż sądzę, że ma ona to prawo i de lege lata. Jednak dla usunięcia potencjalnych wątpliwości jest ona cenna i potrzebna.





### Zmiany dotyczące przedawnienia karalności

Ważne i potrzebne jest zastąpienie w treści art. 26 i 27 ustawy rzeczownika „postanowienie rzeczownikiem „orzeczenie”. Usuwa się w ten sposób istotny mankament obecnej regulacji.

### Zmiany w zakresie postępowania przed Komisją

Sądzę, że w treści art. 28 ust. 1 pkt 2 można mówić po prostu o pokrzywdzonym. Dotyczy to też art. 28 ust. 4 c i art. 31a ust. 2, 36a, 37, **38e Operowanie pojęciem osoby poszkodowanej uważam za dyskusyjne – sądzę, że trzeba mieścić się w siatce pojęciowej procesu karnego, i mowa być winna o pokrzywdzonym.** Kwestia ta była podnoszona wyżej. Wada, o której mowa, dotyczy ustawy już de lege lata. Nowelizacja jest dobrą okazją, aby ją usunąć.

Natomiast nie w pełni jest jasne sformułowanie projektowanego art. 28 ust. 1 pkt 4. Rozumiem, że celem projektodawcy jest uregulowanie sytuacji w której Komisja przeprowadza dowód swobodny z posiadanych już materiałów, znajdujących się w aktach sprawy, w tym dokumentów. Ujęcie przepisu wskazuje jednak, że komisja ma prowadzić dowód z jakichś „materiałów”, niekoniecznie znajdujących się w aktach sprawy, w tym dowód z dokumentu. Wydaje się, że - biorąc pod uwagę możliwości istniejące w innych punktach art. 28 ust. 1, które pozwalają na przesłuchanie, oględziny, wywołanie opinii biegłego, **nie należy się obawiać użycia nawet ogólnej formuły, i zezwolić Komisji po prostu na przeprowadzenie innych dowodów**, zamiast operowania mało zrozumiałą konstrukcją dowodu „z materiałów”.

Regulacje procesowe w art. 29 i n. oceniam jako dobrze przemyślane. Powinny dobrze służyć potrzebom praktyki.

### Rozstrzygnięcie Komisji

Za dyskusyjne uważam proponowane uregulowanie art. 37a. Przepis ten stanowi, że Komisja po przeprowadzeniu postępowania wyjaśniającego wydaje postanowienie o odmowie wpisu w Rejestrze, także wtedy gdy zamieszczenie danych spowodowałoby niewspółmiernie surowe skutki dla osoby wskazanej jako sprawca w aktach sprawy przekazanych przez prokuratora albo właściwy sąd. Wydaje się, że należy ową niewspółmierność jakoś



zrelatywizować. W obecnej postaci przepis nie stanowi w stosunku do czego skutki zamieszczenie danych miałyby być niewspółmierne. Czy do wagi czynu? Czy do statusu lub pozycji społecznej sprawcy? Czy do jakichś ewentualnych zasług, cech osobowościowych, wartości reprezentowanych przez sprawcę? Uważam tę kwestię za niezwykle istotną, zarówno ze względów prakseologicznych, jak aksjologicznych. Trzeba odpowiedzieć sobie na pytanie, co miałyby uzasadniać taką wyjątkową ocenę dokonaną przez Komisję. Winna ona dostać narzędzie kierunkujące jej decyzję w tym zakresie. Tymczasem takiego narzędzia w ogóle nie dostaje. Można wręcz skłaniać się ku stwierdzeniu, że skoro w przepisie mowa jest o niewspółmierności DLA osoby wskazanej jako sprawca, to wypracowując decyzję Komisja winna wziąć pod uwagę nie wagę czynu, ale cechy tej osoby. Zresztą wskazuje na to samo uzasadnienie projektu, gdzie pisze się, że przepis nakłada na Komisję obowiązek dokonania oceny skutków wydania postanowienia o wpisie w Rejestrze w stosunku do **sytuacji** osoby wskazanej jako sprawca. Zatem odmowa wpisu będzie mogła nastąpić w wypadku, kiedy osoba wskazana jako sprawca znajduje się np. w sytuacji, w której wykonuje jakieś prace związane z kontaktem z dziećmi, jest pozytywnie postrzegana w społeczeństwie, a zatem wpis mógłby ją stygmatyzować. **Tak być nie powinno.** Co gorsza takie postawienie sprawy nie wskazuje, do czego miałyby ta niewspółmierność być porównywana. Nie ma tu żadnej normatywnej wskazówki.

**Uważam, że podjęcie decyzji powinno być to uzależnione od wagi czynu. To, że obecne ujęcie projektowanego przepisu pozwala na stwierdzenie, iż czyn co prawda był znacznej wagi, ale sprawcą jest człowiek zasługujący z jakiegoś powodu na łagodne potraktowanie jest nie tylko nieuzasadnione, ale wręcz niebezpieczne. Należy wyraźnie zaznaczyć, że odmowa wpisu następuje w razie gdy zamieszczenie danych spowodowałoby dla osoby wskazanej jako sprawca skutki niewspółmierne do wagi popełnionego przestępstwa. Pozwoli to uniknąć przypadków gdy odmowa wpisu będzie następowała nie z powodu tego, że waga czynu była niewielka, ale z powodu tego, że sprawca z jakichś powodów zostaje oceniony przez Komisję jako zasługujący na łagodne potraktowanie. Innymi słowy ważne jest, aby odmowa wpisu była wyjątkiem uzasadnionym okolicznościami czynu, a nie stała się swego rodzaju substytutem czegoś w rodzaju ułaskawienia sprawcy.**



**Konkluzje:**

Przedstawione powyżej uwagi krytyczne mają charakter szczegółowy. Wydaje się, że ich uwzględnienie przyczyni się do udoskonalenia ustawy. Zastosowanie się do kilku z nich uważam za wręcz niezbędne, co podkreśliłem w treści opinii wyżej. Jednak jako całość projekt szereg kwestii porządkuje, doprecyzowuje i wypełnia wiele miejsc, które tego wymagają. W tym sensie co do zasady projekt dobrze służy potrzebom praktyki, jest koherentny i przemyślany, prezentuje dobry poziom legislacyjny. Konieczne jest odniesienie się do wskazanych wyżej problemów, jednak co do zasady projekt może doprowadzić do udoskonalenia ustawy, której dotyczy.

*Opracował Prof. dr hab. Marek Kulik  
Katedra Prawa Karnego i Kryminologii  
Instytut Nauk Prawnych Uniwersytet Marii Curie Skłodowskiej w Lublinie*